Rok XI. Nr. 43 (2933). Wilno, Środa 14 Lutego 1934 r. NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty—60 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

POD ZNAKIEM HEIMWEHRY

Po przewrocie w Rzeszy kolej przychodzi na Austrję, gdzie pod inną firmą dokonywują się zmiany bardzo podobne do niemieckich. Problem austrjacki nabiera, szczególnie wobec ostatnich wypadków, pierwszorzędnego znaczenia i jest interesujący nietylko pod kątem polityki międzynarodowej.

Pozyskaliśmy stałego korespondenta w Wiedniu, który będzie informował naszych czytelników o wydarzeniach w Austrji. Oczywiście, artykuł zamieszczony poniżej pisany był jeszcze przed krwawemi dniami w Wiedniu. Odzwierciadla on jednak doskonale to podłoże, na jakiem rozwinęły się dalsze wypadki. (Red.).

(Od naszego korespondenta).

Wiedeń, w lutym.

Wśród huku petard hitlerowskich i przy łagodnem uskarżaniu się socjalnej - demokracji idzie na ustrój de-



Kanclerz Dollfuss.

mokratyczny republiki austrjackiej coraz silniejsze natarcie Dollfusa. „Vaterländische Front" idzie do zdecydowanego faszyzmu.

Zaczęło się od wielkiej manifestacji w dniu 2 lutego b. r. Około 6 godziny rano przybywa na południowy dworzec Wiednia pierwszy pociąg z transportem demonstrantów. Niespełna w ciągu dwóch godzin 80 pociągów wyrzuca na bruk wiedeński ponad sto tysięcy chłopów Dolnej Austrji. W zwartym szyku stają oddziały dolno - austrjackiego związku chłopów i formacje wojskowe „ojczystego frontu".

W potokach wspaniałej pogody, przy dźwiękach osiemdziesięciu zgórą orkiestr maszerują ulicami Ringu wiedeńskiego zielone bataljony Dollfusa. Zielone opaski na kapeluszach, zielone wyłogi na kurtkach — urzędnicy z prowincji i zamożniejsze chłopstwo. Biedoty wioskowej nie widać, zrzadka też błyszczą młode twarze. Młodzież szmugluje hitlerowską bibułę i petardy, biedota siedzi cicho po swych wsiach.

Narodowi socjaliści tłumaczą bardzo prosto entuzjazm i masowość chłopskiej manifestacji. Skoro się ma bezpłatny przejazd i całodzienny bezpłatny wikt, to żaden rozsądniejszy chłop nie zrezygnuje z wycieczki.

Mniejsza jednak o to. Faktem jest, że przemarsz chłopów dolno - austrjackich w Wiedniu, był planowo zorganizowaną demonstracją, która miała za zadanie wytworzyć odpowiedni klimat opinji publicznej w kraju i zagranicą, potrzebny dla dalszych aktów faszyzacji ustroju politycznego Austrji, dla dalszej monopolizacji władzy politycznej w rękach „ojczystego frontu".

W dwa dni po manifestacji wiedeńskiej, ośmiuset uzbrojonych członków Heimwehry tyrolskiej defilowało w Insbruku przed Stahrembergiem, jawnym reprezentantem programu skrajnie faszystowskiego w obozie Dollfusa. Nazajutrz po defiladzie zgłosiła się do Landhauptmanna Tyrolu delegacja Heimwehry, domagając się nie mniej jak: a) utworzenia z przedstawicieli Heimwehry wydziału krajowego, któryby przejął władzę z rąk sejmu i rządu krajowego, b) ustanowienia przy starostwach mężów zaufania Heimwehry, którzyby mieli decydujący wpływ na całość miejscowej administracji, c) rozwiązania wszelkich partyj na terenie Tyrolu.

Przed tygodniem wyszła ustawa, na mocy której wszystkie funkcje z zakresu policji i służby bezpieczeństwa może rząd centralny odebrać rządowym jak i samorządowym organom poszczególnych krajów i przekazać je nominowanym przez siebie i bezpośrednio oraz całkowicie mu podporządkowanym komisarzom bezpieczeństwa. Rychło też nastąpiły liczne nominacje. Chodziło w pierwszej mierze o zlikwidowanie w zakresie bezpieczeństwa i policji władzy, przysługującej samorządowi austrjackiemu, który w wielu miastach opanowany jest przez socjal - demokratów. Późną jesienią ubiegłego roku rozpędził Dollfus socjal-demokratyczny Schutzbund, podstawę siły zbrojnej socjal-demokratów, przed tygodniem zlikwidowano reszki wpływów socjaldemokratycznych w zakresie władzy policyjnej. Socjalistyczny „Arbeiter Zeitung" jęknął coś o sprzeczności nowej ustawy z konstytucją, ale zastraszony widmem rewolucji hitlerowskiej nie zdobył się na żaden mocniejszy protest.

Monopolizacja władzy policyjnej w rękach „Ojczystego Frontu" jest więc już dokonana. Teraz idzie rozgrywka o całkowite opanowanie aparatury państwowej. Zgodnie z nowemi postulatami tyrolskiej Heimwehry całość organów rządowych i samorządowych ma być sprawnie funkcjonującym megatonem jej mężów zaufania. Każdy starosta ma mieć swego anioła stróża. Ciekawe jest, że sejm tyrolski ma zdecydowaną większość chrześcijańsko - społecznych i cała administracja za wyjątkiem niektórych socjal-demokratycznych samorządów miejskich, od góry do dołu jest obsadzona wyłącznie przez chrześcijańsko - społecznych.

Przy takim stanie rzeczy faszystowskie postulaty Heimwehry mają na celu: a) zniesienie na trwałe organów krajowych, pochodzących z powszechnych wyborów i kreowanych na podstawie dotychczas obowiązującej konstytucji, przekreślenie tem samem dotychczas prawnie istniejących gwarancyj demokratycznego ustroju i oktrojowanie jawnej dyktatury, b) zneutralizowanie radykalno - demokratycznego skrzydła chrześcijańsko-społecznej partji w drodze obsadzenia wszystkich węzłowych punktów w administracji przez Heimwehrę.

Wprawdzie tyrolski związek chłopów i tyrolska partja chrześcijańsko-społeczna zaprotestowały dosyć stanowczo przeciwko tendencjom Heimwehry, prowadzących ich zdaniem do korupcji i niebezpiecznego w skutkach łamania prawa, jednak mieszczańskie elementy w łonie chrześcijańsko społecznych wyraźnie popierają postulaty Heimwehry. Popiera je też naczelny organ chrześcijańsko - społecznych „Reichspost" — ale co najważniejsza — popiera je osiem tysięcy karabinów oddziałów tyrolskiej Heimwehry.

To też „Landhauptmann" zgodził się już na nominowanie mężów zaufania i wydziału, krajowego narazie, z głosem doradczym, uposażenie zaś tych organów we władcze kompetencje uzależnił od ostatecznej decyzji Dollfusa.

Wypadki w Tyrolu bynajmniej nie mają znaczenia lokalnego. Nazajutrz po wystąpieniu tyrolskiej Heimwehry jej górno - austrjacki odpowiednik Heimatschütz zażądał od Landhauptmanna Górnej Austrji: a) rozwiązania sejmu krajowego i przelania całości władzy w ręce wydziału krajowego, w którymby mieli przewagę delegaci Heimatschutzu, b) ustanowienia przy starostwach mężów zaufania Heimatschutzu, c) niezwłocznego wydalenia wszystkich czerwonych funkcjonarjuszy partyjnych z wszelkich urzędów państwowych i samorządowych, d) niezwłocznego usta-



Przywódca Heimwehry Starhemberg

nowienia komisarzy rządowych we wszystkich gminach, gdzie dotychczas rządzą wrogowie państwa.

„Das Linzer Volksblatt" zaopatruje te żądania takim komentarzem: „Już 3 miesiące upływa od chwili, gdy parlament wykluczono z życia państwowego, mimo to jeszcze wielu socjaldemokratów zajmuje kierownicze stanowiska w administracji". Realizacja postulatów Heimatschutzu ma być zdaniem tego pisma, potężnym atutem w walce chrześcijaństwa z pogaństwem.

Również rządom krajowym w Steiermark i Eisenstadt złożył Heimatschutz podobne żądania w górnej Austrji.

Dla uplastycznienia swych postulatów zarówno tyrolska Heimwehra jak Heimatschutz i Osterreichische Sturmscharen zarządziły częściową mobilizację swych oddziałów i koncentrację w okolicach stołecznych miast poszczególn. krajów. Chrześcijańsko społeczny „Reichspost" pisze: „Nowe czasy wymagają nowych form. Prawo wyższej konieczności idzie przed literą prawa. Niema czasu na to, by zadośćuczynić wszystkim, skomplikowanym regułom demokratycznej etykiety, by dokonać wszystkich ceremonij, wymaganych przez paragrafy konstytucyjne. Tyrol rozpoczął próbę. Jeśli ona się uda, jeśli się sprawdzą nowe metody, wówczas przykład Tyrolu będzie wzorem dla innych krajów".

„Neues Wiener Tageblatt" pisze też, iż „w najbliższym czasie na wzór Tyrolu w całej Austrji będą zastąpione wybieralne, demokratyczne rządy krajowe przez rządy, oparte na autorytecie".

Decyzja ostateczna zapadnie w Wiedniu. Narazie Heimwehra i Heimatschutz zgodziły się czekać na ostatnie słowo Dollfusa. Przewidzieć je nietrudno.

Hader.

Austrja krwawi. „Zawieszenie broni" do rana.

O północy.

Berlin, (Pat). — Niemieckie Biuro Informacyjne donosi:

W późnych godzinach nocnych dworzec wschodni stał się ośrodkiem walk. Po odrzuceniu przez demonstrujących ultimatum poddania się wojsko wprowadziło do walki z oddziałami Schutzbundu

POCIĄGI PANCERNE I ARTYLERJĘ,

która szrapnelami udaremniła manifestantom wtargnięcie do centrum miasta. Oddziały Schutzbundu zostały znowu zepchnięte w obręb dworca wschodniego, gdzie obsadziły tor kolejowy. Pozatem walki toczą się o dom narodowy Markshof. W 19 okręgu miejskim, gdzie oddziały wojska przypuściły atak, walki uliczne trwają w pełni. Również toczą się walki na peryferjach miasta, skąd dochodzą odgłosy strzałów karabinowych i

KARABINÓW MASZYNOWYCH.

Przeciąganie się walk tłumaczy się tem, że rząd austrjacki nie zorjentował się w powadze sytuacji i bojowem

ŚWIETNEM WYEKWIPOWANIU SCHUTZBUNDU.

Pozatem oddziały wojska na prowincji były rozdrobnione i nie mogły opanować zamieszek.

Wiedeń, (Pat). Większość przywódców socjaldemokratycznych została

ARESZTOWANA.

Burmistrz miasta Wiednia Seitz został złożony z urzędu. Otto Bauer zdołał się przed pościgiem policji ukryć. Urzędowo podają, że w walkach ze strony wojska i policji padło 12 osób.

Członkowie Schutzbundu stawiają

OPÓR

w kilku dzielnicach podmiejskich, jak np. w Ottakring, Heiligen Stadt. Toczą się zacięte walki wokoło elektrowni.

Dzienniki zawierają przeważnie komunikaty urzędowe.

Dzień rozpoczął się krwawo

Berlin, (Pat). — Z Wiednia donoszą: —

O godz. 2,30 dom robotniczy w dzielnicy Ottakring, twierdza socjaldemokratów austrjackich, został po dłuższem ostrzeliwaniu

WZIĘTY SZTURMEM

i obsadzony. Oddziałami, które przypuściły szturm do gmachu kierował osobiście

WICEKANCLERZ FEY.

W okolicy dworca wschodniego komunikacja już otwarta. Jedynie na torze kolejowym, przylegającym do dzielnicy robotniczej Semmering,

BRONIĄ SIĘ

jeszcze poszczególne gniazda Schutzbundu. Część odwachów policyjnych obsadzona jest jeszcze przez Schutzbund. Akcja likwidacyjna posuwa się miarowo naprzód. Sytuacja zdaje się być całkowicie opanowana przez oddziały Heimwehry, policji i wojska.

Berlin, (Pat). — Z Wiednia donoszą: —

Urzędowy komunikat podaje, że przywódcy partji socjaldemokratycznej

OTTO BAUER I DEUTSCH ZBIEGLI ZAGRANICĘ.

Na mocy rozporządzenia ministra oświaty szkoły niższe, średnie oraz wyższe na obszarze całej Austrji będą dziś zamknięte. — Rząd zwraca się do rodziców z upomnieniem, aby nie pozwalały dzieciom wychodzić na ulicę.

W południe walki trwają.

Wiedeń, (Pat). — W dzielnicy Heiligenstadt

ARTYLERJA OSTRZELIWUJE

kompleks budynków gminnych, zwanych „Marxenhof". W wieżycach domów wmurowane są karabiny maszynowe, z których ostrzeliwane jest wojsko. W chwili obecnej (godzina 11.30) słychać w całym Wiedniu głośne strzały armatnie.

Wiedeń, (Pat). — Reuter donosi: Socjal-demokraci stawiają w dalszym ciągu w stolicy

ROZPACZLIWY OPÓR

oddziałom wojskowym i policji. Z obu stron donoszą o poważnych stratach. Do tej pory wojska rządowe i rewolucjoniści stracili ok stu ludzi.

Na ratuszu objął rządy komisarz policji.

O godz. 11,30 ze źródeł oficjalnych oświadczono, że władze panują nad sytuacją. W dalszym ciągu przeprowadzane są

MASOWE ARESZTOWANIA

socjal-demokratów, którzy mają odpowiadać przed sądem wojennym.

Berlin, (Pat). — Z Wiednia nadchodzą wiadomości, że oprócz burmistrza Seitza aresztowany został prezydent parlamentu austrjackiego dr. Renner, jeden z przywódców partji socjal-demokratycznej w Austrji.

Berlin, (Pat). — Ilość ofiar zajść wiedeńskich wynosi, według podanych ostatnio liczb,

33 ZABITYCH I 163 CIĘŻKO RANNYCH.

Berlin, (Pat). — Według wiadomości z godz. 11, policja i wojsko obsadziły dom robotniczy w dzielnicy Ottakring. W innych częściach dzielnicy walki

NANOWO ROZGORZAŁY.

Około kompleksu budynków miejskich Sandteil toczy się niezwykle zacięta walka. W czasie opróżniania ulic w dzielnicy Florisdorf zabitych zostało 10 policjantów z kapitanem na czele.

Wojsko uruchomiło tam

WOZY PANCERNE.

Socjal-demokraci zabarykadowali się w jednem z zabudowań miejskich w dzielnicy Meidling; obsadzili kilka budynków miejskich i elektrownię w Ottakring. Załoga wojskowa tych objektów została przez oddziały Schutzbundu osaczona i rozbrojona. St. Marx zostało przez Schutzbund znów odbite.

O godzinie 13 w dzielnicy robotniczej Ottakring

EKSPLODOWAŁ ZBIORNIK Z GAZEM ŚWIETLNYM,

trafiony pociskiem armatnim.

W dzielnicy Siemmering oraz wpobliżu dworca Wschodniego wojsko miało odnieść pewne sukcesy, natomiast we Florisdrof walki, wobec oporu socjal-demokratów

PRZYBRAŁY NA ZACIĘTOŚCI.

W ciągu południa kilka

SAMOLOTÓW

policyjnych krążyło nad Florisdorfem. W dzielnicy tej aresztowano kilku członków Schutzbundu, którzy staną przed sądem doraźnym.

Według prywatnych informacyj, w czasie szturmu na dom robotniczy w Ottakring zastrzelona została żona znanego posła socjaldemokratycznego Sewera.

Wicekanclerz Fey zmieni kancl. Dollfussa?



Wicekanclerz Fey.

BERLIN, (Pat). Korespondent „Local Anzeiger", specjalnie wysłany do Wiednia, donosi, że należy liczyć się z rychłem ustąpieniem kanclerza Dolfussa na rzecz wicekanclerza Fey'a. Również gabinet ma ulec przekształceniu. W/g. doniesień tego korespondenta, Heimwehra dąży do rozpisania nowych wyborów, spodziewając się zwycięstwa.

Walki na prowincji.

Niedobitki socjal-demokratów, wyparte ze Steyer zajęły okoliczne wzgórza i trzymają miasto w szachu.

Berlin, (Pat). — Według doniesień z Linzu, walka na t. zw. Freierbergu znów rozgorzała.

W TYROLU OGŁOSZONO STAN WYJĄTKOWY.

O godzinie 12,45, według dotychczasowych obliczeń, do szpitala w Linzu odstawiono 24 TRUPY I 72 OSOBY CIĘŻKO RANNE.

Heimwehra opanowała sytuację w śródmieściu.

Wiedeń, (Pat). — Urzędowy komunikat z godziny 17 ogłasza następujące sprawozdanie o sytuacji, która się zaczyna wyjaśniać:

W Wiedniu dom Schlingerhof w 21 okręgu został obsadzony przez wojsko. W dzielnicach Siemmering i Favoriten miały miejsce tylko drobniejsze starcia. Ostrzeliwanie Florisdorf przez artylerję jest nadal w toku.

W Linzu zapanował zupełny spokój. — Miasto i okolice obsadzone są przez wojsko. Partyzanci socjal-demokratyczni uciekli z miasta.

Do Steyer przymaszerowała Heimwehra

POD DOWÓDZTWEM KSIĘCIA STARHEMBERGA.

Heimwehra usuwa powoli z miasta oddziały socjal-demokratów. W miejscowości Kapfenberg posterunek żandarmerji, osaczony wczoraj przez Schutzbund, został dziś zajęty przez wojsko i Heimwehrę.

Berlin, (Pat). — Według donosień z Wiednia, ilość ofiar zajść wiedeńskich sięga

33 ZABITYCH I OK. 200 CIĘŻKO RANNYCH.

Wiedeń, (Pat). — Nowomianowany

KOMISARZ RZĄDOWY M. WIEDNIA

min. Schmitz objął dziś o godz. 10 urzędowanie.

Dr. Schmitz oświadczył dziennikarzom, że zaprowadzenie rządów komisarycznych było konieczne, ponieważ osoby, kierujące administracją miasta Wiednia, organizowały rozruchy. Dr. Schmitz oświadczył, że kierownik szkolnictwa miejskiego pos. Gloeckel został usunięty z urzędu.

W nadzwyczajnym dodatku, wydanym przez „Wiener Ztg." znajduje się opis walk o dom robotniczy w Ottakring. Dom zajęły w końcu wojska rządowe. Pierwszym, który wtargnął do domu, był

WICEKANCLERZ FEY.

W dzielnicy Meidling musiano w ciągu przedpołudnia zdobywać szturmem kilka domów gminnych. Na jednej z ulic aresztowany został jeden z przywódców Schutzbundu. Przy aresztowaniu stawiał on zbrojny opór, strzelając do aresztujących go policjantów. Jeden z policjantów został

ZABITY,

drugi ciężko ranny. Wskutek tej prowokacji wywiązała się strzelanina, w czasie której ów przywódca Schutzbundu został

ZABITY.

Drukarnia socjalistyczna „Anva", w której drukuje się „Mittagasztg.", „Wiener Allgemeine Ztg." i „Extrablatt", została

OBSADZONA PRZEZ HEIMWEHRĘ.

Powyższe dzienniki w dniu dzisiejszym nie ukazały się.

W środę rano zbiera się

SĄD DORAŹNY

celem przeprowadzenia rozprawy przeciwko 8 członkom Schutzbundu, uczestnikom krwawych zajść śródmiejskiej dzielnicy Wiednia Hitzingu.

Berlin, (Pat). — Niemieckie Biuro Informacyjne komunikuje, że w Grazu dokonano 600 aresztowań. — Liczbę zabitych podają na 70 osób.

Armaty w nocy nie mogą strzelać...

Berlin, (Pat). — Według wiadomości, pochodzących z Niemieckiego Biura Informacyjnego z godz. 18, w Wiedniu wybuchły ponowne walki.

Największe napięcie walk miało miejsce we Florisdorfie. Zebrały się tam najsilniejsze odziały komunistyczne po drugiej stronie Dunaju. Wojska rządowe rozpoczęły

OSTRZELIWANIE DZIELNICY PRZEZ ARTYLERJĘ.

Walki trwają przedewszystkiem wpobliżu głównego gmachu straży pożarnej oraz gmachu kąpieli miejskich. Z budynku tego znajdujący się tam członkowie Schutzbundu ostrzeliwali znajdujący się wpobliżu komisarjat policji. Po ciężkiej walce wojsku udało się zdobyć gmach kąpieli miejskich. Następnie wojska zdobyły budynek straży pożarnej. Znaleziono tam

WIELKIE ZASASY BRONI

i amunicji, przygotowane dla Schutzbundu.

Berlin, (Pat). — Ze strony austrjackiej w następujący sposób oceniają sytuację w Wiedniu o godz. 20.

W Wiedniu opróżnione zostało przedmieście Florisdorf w promieniu 12 klm. We środę rano podjęta ma być akcja opróżnienia gniazd komunistycznych w innych okręgach.

ODROCZENIE AKCJI

tłumaczone jest tem, że artylerja, która stale obecnie używana jest w walkach — nie może być wprowadzona w akcję w nocy. W dzielnicy robotniczej Favoriten policja zdobyła 4 karabiny maszynowe, 109 karabinów ręcznych oraz wielkie zapasy amunicji i hełmów stalowych. W dzielnicy tej oraz w dzielnicy Siemmering panuje zupełny spokój. — W Linzu rząd opanował sytuację.

Berlin, (Pat). — Według wiadomości, podanych przez prasę niemiecką z Austrji miejscowość Steyer w Górnej Austrji

OPANOWANA JEST PRZEZ ODDZIAŁY SCHUTZBUNDU

w liczbie 2 i pół tysiąca ludzi. Wszelkie próby, podejmowane przez połączone siły wojska, policji i Heimwehry, celem zdobycia tych pozycyj odpierane były

Z WIELKIEMI STRATAMI

Berlin, (Pat). — We wtorek wieczorem austrjacki sekretarz stanu spraw wojskowych książę Schoenburg-Hartenstein zwrócił się przez radjo z wezwaniem do byłych kombatantów austrjackich by się zgłaszali na ochotników do odnośnych komend wojskowych.

Ś. † P.

Dr. JÓZEF SZYSTOWSKI

Kierownik Stacji Oceny Nasion w Wilnie

zmarł dnia 13 lutego 1934 roku.

O ciężkiej tej stracie dla rolnictwa zawiadamia

Wileńska Izba Rolnicza

FRONTEM do Ziem Wschodnich.

(Przemówienie posła G. Szymanowskiego w Sejmie przy dyskusji budżetowej w dniu 9 lutego r. b.

Najważniejszym dziś postulatem ludności Ziem Wschodnich jest podniesienie ich stanu gospodarczego, i największym apelem pod adresem Rządu jest, aby to zagadnienie było jedno z pierwszych wzięte na warsztat państwowy.

Nie będę tu poruszał przyczyn, dla których poziom gospodarczy naszych ziem jest niższy od poziomu innych dzielnic, ani przytaczał w jakim stopniu kryzys gospodarczy natężenie naszego życia gospodarczego osłabił, albowiem na potwierdzenie mej tezy o konieczności podniesienia stanu gospodarczego naszych ziem znajduję inne, głębsze uzasadnienia.

Gdy wrócimy myślą do czasów zaboru rosyjskiego, to widzimy, że Rosja miała wyraźny plan polityki gospodarczej, polegający na powiązaniu nie tylko t. zw. Kraju Północno - Zachodniego, ale i Królestwa Polskiego z Rosją, i konsekwentnie ten plan przeprowadzała. Przemysły Łodzi, Warszawy i Białegostoku były nastawione na rynki środkowej i azjatyckiej Rosji. Wilno i Mińsk tętniały ruchem, a Baranowicze wyrosły dla tego, że leżały na szlakach handlowych. Niektóre gałęzie naszego rolnictwa rozwinęły się dla tego, że miały zbyt w Rosji, jak na przykład jęczmień nasz szedł po dobrej cenie do browarów Moskwy i Petersburgu, sadownictwo rozwinęło się u nas również dzięki dobrym warunkom zbytu owoców, mimo że Rosja miała wspaniałe owoce południowe. Siły intelektualne polskie znajdowały dobre zatrudnienie w Rosji. Z drugiej strony nastawienie całych ośrodków przemysłu rosyjskiego, jak Saratowa, Moskwy, Jarosławla, było skierowane na rynki nasze. W ten sposób stworzone zostało zupełnie celowo powiązanie gospodarcze naszych dzielnic z Rosją, powiązanie mocną siecią więzi gospodarczej i stąd powstało nastawienie psychiczne naszej ludności na wschód.

Wschodnia granica Polski przecięła tę więź. Brak normalnej wymiany gospodarczej z naszym wschodnim sąsiadem obniżył poziom naszego życia gospodarczego i zahamował jego normalny rozwój. Więź gospodarcza ze wschodem została przecięta, jednak nastawienie psychiczne ludności na wschód niestety pozostało.

Otóż przez podniesienie stanu gospodarczego naszych dzielnic należy stworzyć ich więź z Polską. Pokazać ludności, że z zachodu płynie nie tylko kultura duchowa, ale i pomyślność gospodarcza. Odwrócić jej nastawienie psychiczne ze wschodu na zachód i na kartach przyszłości gospodarczej naszych ziem wypisać polską rację Stanu.

Ziemie nasze związane są dotąd z Polską tradycjami historycznemi i sentymentem znacznego odłamu społeczeństwa. Tego mało. Należy stworzyć jeszcze więź gospodarczą, jako najbardziej żywotną.

Istnieje jeszcze inny motyw na potwierdzenie wysuniętej tezy. Wcześniej czy później musi wywiązać się normalny obrót gospodarczy z Rosją, zresztą jesteśmy na drodze ku temu. Może się stać, i niewątpliwie to nastąpi, że przed Polską otworzą się nowe, wielkie możliwości gospodarcze, że zaistnieją warunki szerokiej ekspansji na wschód.

Wówczas ziemie wschodnie, a w szczególności północno - wschodnie, które są naturalnem przedpolem wypadu gospodarczego Polski na wschód staną się bazą operacyjną tego wypadu. A po to, by z tego zadania należycie się wywiązały, muszą mieć swój stan gospodarczy podniesiony i rozbudowany.

Wreszcie trzeci motyw — natury raczej emocjonalnej. Dziś chyba już u nikogo nie pokutuje smutne założenie b. ministra Grabskiego, że ziemie położone na wschód od Bugu, będą wrzodem dla Rzplitej. Przeciwnie ugruntowało się słuszne przeświadczenie, że bez tych ziem niema mocarstwowej Polski. Tu pójdę dalej i powiem więcej, że bez pomyślności gospodarczej tych ziem — niema potęgi gospodarczej państwa.

Ziemie nasze może najwięcej od innych ucierpiały w pożodze wojennej, i przywiązanie swe do Macierzy przypieczętowały krwią niejednego ze swych synów. I dla nich, które dały Rzplitej takich ludzi, jak Kościuszko, Mickiewicz, Piłsudski i wiele jeszcze innych, nie przystoi dłużej rola kopciuszka.

Dla tych też powodów zagadnienie podniesienia stanu gospodarczego naszych ziem winno stać się dziś jednem z naczelnych zadań polityki państwowej.

Nie będę tu poruszał szczegółów realizacji tego zagadnienia. Dróg do tego jest dużo i są one różnorodne. Nie powiem również, że nic się w tej dziedzinie nie robi. Jest naprzykład zapoczątkowana przez gen. Żeligowskiego, z szerokim rozmachem potraktowana i dobrze się rozwijająca akcja lniarska. Jest ostatnio podjęta inicjatywa dostarczania na Kresy nawozów sztucznych i innych towarów po cenach zniżonych. Są inne racjonalne pociągnięcia. Ale są to wszystko poczynania fragmentaryczne. A tu chodzi o opracowanie wielkiego programu kresowego i o jego planową realizację.

I czas po temu jest odpowiedni. Jeżeli najważniejsze problemy państwowe są rozwiązane i najistotniejsze zagadnienia uregulowane, jeżeli granice Państwa są mocno wykute, jeżeli poświęcono wiele energji i wysiłku innym dzielnicom, jak np. dzielnicy Śląskiej, jeżeli z takim rozmachem zainicjowano i z entuzjazmem całego społeczeństwa przeprowadzono wyjście na morze, jeżeli stworzono na wschodzie i zachodzie gwarancje pokojowej pracy, i wreszcie jeżeli położono fundament pod przyszły byt Państwa przez uchwalenie nowej konstytucji, to zkolei należy podejść wreszcie do właściwego rozwiązania problemu, stawianego przedtem na dalszym planie.

To też po haśle w latach 1922 — 23 „frontem do Śląska", a w latach 1925 — 27-ym i późniejszych „frontem do morza", — musi przyjść obecnie hasło: „frontem do Ziem Wschodnich"

Minister Beck w Moskwie

MOSKWA, (Pat). Dziś rano przybył tu minister spraw zagranicznych Beck z małżonką, w towarzystwie dyrektora gabinetu p. Dębickiego, radcy M. S. Z. Balińskiego, naczelnego redaktora PAT Obarskiego, redaktora agencji „Iskra" Bestermana i korespondenta specjalnego „Expressu Porannego" Syruczka.

Na dworcu witali p. ministra Becka komisarz Litwinow z małżonką, członkowie Kolegjum Komisarjatu Spraw Zagranicznych: Krestinskim, Stomoniakow i Radek, przewodniczący Komitetu Wykonawczego Rejonu Moskiewskiego Kaminskij, wiceprezes Sowietu moskiewskiego Kwessin, komendant wojskowy Moskwy Kork, kierownik departamentu zachodniego Komisarjatu spr. Zagr. Berezow, szef protokółu Florinskij, członkowie poselstwa polskiego z posłem Łukasiewiczem, wyżsi urzędnicy Komisarjatu Spraw Zagranicznych i liczni przedstawiciele prasy sowieckiej i zagranicznej.

Na peronie dworca ustawiona była kompanja honorowa. Po odegraniu przez orkiestrę polskiego hymnu narodowego, komisarz Litwinow powitał p. ministra w imieniu rządu sowieckiego.



Na zdjęciu p. minister Beck z małżonką oraz poseł Antonow Owsiejenko z małżonką na dworcu przed odjazdem do Moskwy. Od lewej: min. Bułkiewicz, p. Jadwiga Beckowa, min. Beck, poseł Owsiejenko, p. Owsiejenko, szef sztabu głównego gen. Gąsiorowski, min. Schaetzel, d-ca O. K. gen. Januszkiewicz, dyr. Romer, wicewojewoda Olpiński.

Wizyty.

MOSKWA, (Pat). Dziś w południe p. minister Beck złożył oficjalną wizytę komisarzowi ludowemu spraw zagranicznych Litwinowowi oraz prezesowi Rady Komisarzy Ludowych Mołotowowi, którzy następnie rewizytowali p. ministra w polskiem poselstwie w Moskwie. Po południu p. minister Beck odbył pierwszą konferencję z komisarzem Litwinowem.

MOSKWA, (Pat). Dziś po południu pani ministrowa Beckowa złożyła wizytę pani komisarzowej Litwinowo-

MOSKWA, (Pat) Towarzyszący ministrowi Beckowi dziennikarze polscy złożyli wizytę w wydziale prasowym Narkomindiełu, dyrektorowi agencji TASS Doleckiemu, naczelnemu redaktorowi „Izwiestij" Grońskiemu, który następnie wydał śniadanie w obecności czołowych dziennikarzy sowieckim z Radkiem, Rajewskim i Bołotnikowem na czele.

Bezcelowe...

LONDYN, (Pat). Prezydjum konferencji rozbrojeniowej, które obradowało we wtorek w Londynie w ciągu całego dnia, doszło do konkluzji, że zwołanie posiedzenia konferencji rozbrojeniowej obecnie byłoby bezcelowe.

Prezydjum postanowiło zebrać się ponownie 10 kwietnia i wówczas rozpatrzyć sytuację nanowo i zdecydować, czy wyznaczenie daty zebrania się konferencji rozbrojeniowej jest możliwe. W kołach politycznych Londynu powyższa **decyzja komentowana jest nawet jako cichy koniec konferencji rozbrojeniowej.**

Przyjęcie u min. Beczkowicza

z okazji zakończenia Wystawy Sztuki Polskiej w Rydze.

RYGA, (PAT). — „LETA" podaje: Z okazji zamknięcia wystawy sztuki polskiej w Rydze poseł polski min. Beczkowicz wydał dziś śniadanie, na którem byli obecni przedstawiciele łotewskiego świata artystycznego i kulturalnego z ministrem oświaty Gulbisem na czele. Obecny był również prezydent miasta Rygi Celmiasz.

Minister Beczkowicz wygłosił przemówienie, w którem podkreślił wielkie powodzenie zamkniętej w dniu 11 bm. wystawy. Spotkała się ona ze strony społeczeństwa łotewskiego z dużem zainteresowaniem, czego dowodem jest fakt, iż odwiedziło ją przeszło 7.000 osób. T-wo Zbliżenia Łotewsko — Polskiego, urządzając tę wystawę, w zupełności osiągnęło zamierzone cele. Stosunki polsko-łotewskie pogłębiły się dzięki temu, zarówno pod względem ideowo-kulturalnym, jak i materjalnym.

Przewodniczący T-wa Zbliżenia Łotewsko-Polskiego były premjer Skujenicks w odpowiedzi podziękował ministrowi Beczkowiczowi i jego współpracownikom w dziele powodzenia wystawy, m. in. prof. Jarockiemu. Mówca zaznaczył, że Towarzystwo przez urządzanie całego szeregu imprez stara się pogłębić wzajemne zrozumienie i zbliżenie obu narodów. Zamknięta obecnie wystawa sztuki polskiej była wielkim sukcesem w tej dziedzinie.

Na zakończenie przemówił minister oświaty Gulbis, wyrażając w imieniu swego rządu podziękowanie i zadowolenie z powodu sukcesu wystawy polskiej. Po wystawie sztuki polskiej w Rydze — zaznaczył minister — nastąpi wystawa sztuki łotewskiej w Warszawie, poczem odbywać się będzie dalsza wymiana wartości, zarówno w dziedzinie kulturalnej, jak i gospodarczej.

PRZEBIEG STRAJKU W PARYŻU.

PARYŻ, (PAT). — Konfederacja Generalna Pracy opublikowała komunikat w godzinach wieczorowych, w którym zaznacza, że przeszło miljon odpowiedział na jej apel i że demonstracja strajkowa w zupełności się udała.

Według urzędowych danych, sytuacja strajkowa około południa przedstawiała się w ten sposób, że niemal wszystkie organizacje syndykalistyczne dały posłuch wezwaniu Generalnej Konfederacji Pracy. Koleje funkcjonowały normalnie. Natomiast we wszystkich innych dziedzinach życia praca ustała zupełnie. Poczta i telegraf oraz telefon strajkują prawie całkowicie, lecz połączenia automatyczne działają sprawnie.

Prefektura policji podaje szereg cyfr, dotyczących liczby robotników, którzy wzięli udział w strajku. Na kolei strajk trwał tylko 15 min. Na 11 tys. robotników autobusów i tramwajów strajkowało 7 tys. Na 10,480 robotników kolejki podziemnej strajkowało 9,500. W gazowni strajków. 527 na 7,350 zatrudnionych. W elektrowni strajkowało tylko 6 pracowników na ogólną cyfrę 3,330, w wodociągach — 263 na 650, w zakładach użyteczności publicznej — 12 tys. na 30 tys., na poczcie i telegrafie — 30 tys. na 31,350 w fabrykach zapałek i papierosów — 4,400 na 4,950, w przemyśle spożywczym — 7,300 na 13 tys., w bawełnianym — 6,200 na 7,185 normalnie zatrudnionych, w metalurgicznym — 52,120 na 100 tys., w przemyśle chemicznym — 1,500 na 7,400, w przemyśle skórzanym — 4,200 na 4,575, w odzieżowym 2,800 na 33 tys.

Prasa informacyjna zgodnie podkreśla poważny przebieg wczorajszych manifestacyj socjalistycznych w Paryżu. Prasa socjalistyczna twierdzi, że w manifestacjach tych brało udział 150.000 osób. Dzienniki informacyjne obliczają natomiast udział manifestantów na 80,000 ludzi.

PARYŻ, (PAT). W dniu dzisiejszym życie uliczne Paryża powróciło do normalnego stanu. Wprawdzie w dalszym ciągu nie kursowały taksówki, ponieważ szoferzy strajkują dalej, ale już na wielkich bulwarach na polach Elizejskich i w parkach miejskich panował ruch normalny. Korzystając z pięknej pogody, tłumy spacerowiczów wyległy na ulice. Tu i ówdzie widziano młodzież w kostjumach karnawałowych, udających się na zabawy z okazji „Mardi Gras".

Krwawe starcia w Marsylji.

Z Marsylji donoszą, że w ciągu rozruchów, jakie miały miejsce po południu, 5 manifestantów zostało zranionych kulami rewolwerowemi, a kilkunastu policjantów zraniono kamieniami. Od godz. 5 do wieczora panował spokój. Wieczorem nastąpiły nowe starcia między policją a demonstrantami. Z ławek i krzeseł układano stosy i podpalano je. Rozlegały się strzały rewolwerowe. Policja aresztowała 9 osób. O godz. 22 policja opanowała całkowicie sytuację w Marsylji.

Również w Lyonie podczas manifestacyj przyszło do gwałtownych starć policji z tłumem. Liczni demonstranci oraz 10 policjantów odniosło rany.

Posiedzenie Rady Gabinetowej.

PARYŻ. (Pat). Na wczorajszem posiedzeniu Rady Gabinetowej, odbytem pod przewodnictwem premjera Doumergue'a, postanowiono **znieść aż do odwołania wszelkie wyjazdy ministrów** lub prezydowania przez nich na uroczystościach. Minister sprawiedliwości Cheron poinformował kolegów o **aresztowaniu dep. Bonnaure i bankiera Sacazana.** Minister spraw zagranicznych Barthou przedstawił do aprobaty odpowiedź, jaką rząd francuski pragnie dać posłowi austrjackiemu w sprawie zamierzonego przez rząd austrjacki skierowania konfliktu austrjacko - niemieckiego do Ligi Narodów. Nota francuska nie wchodząc w szczegóły, **zgadza się w zasadzie na sugestje austrjackie** celem utrzymania niepodległości Austrji. Minister spraw wewnętrznych Sarraut przedstawił przebieg strajku powszechnego i manifestacji na placu de la Nation.

Dalsze aresztowania

w związku z aferą bajońską.

BAYONNE, (Pat). Aresztowano tu Guebin'a, dyrektora t-wa ubezpieczeniowego La Confiance.

Guebin akceptował swego czasu wszystkie czeki, wypuszczone przez Stawiskiego. Dep. Bonnaure, któremu polecono swego czasu sprowadzić do Bayonne, przybył tu dziś i został przesłuchany przez sędziego w ciągu dzisiejszego przedpołudnia.

BAYONNE, (Pat). We wtorek po południu aresztowano tu dep. Bonnaure, oskarżonego o współudział w aferze Stawiskiego.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA. (Pat). Londyn 27.00 — 27.14 — 26.86. Nowy York kabel 5.36 i pół — 5.40 — 5.34. Paryż 34.93 — 35.02 — 34.84. Dolar w obrotach prywatnych 5.38. Rubel 4.63 — 4.67.

Wielka afera podatkowa w stolicy

b. prezydent Warszawy postawiony w stan oskarżenia

Sensację ostatnich dni w Warszawie stanowi głośna afera podatkowa, w którą wmieszany jest b. prezydent miasta, inż. Władysław Jabłoński. Oskarżony jest on o działanie na szkodę skarbu państwa przez podawanie zmyślonych danych do wymiaru podatków firmy budowlanej „Bracia Horn i Rupiewicz" przy ul. Ludowej Nr. 6.

Po wygaśnięciu mandatu prezydenta m. Warszawy inż. Jabłoński wszedł do wspomnianej wyżej firmy na naczelne stanowisko. Interes zapowiadał się nieźle, gdyż firmie tej została powierzona przez miasto budowa dużych gmachów Muzeum Narodowego na miejscu ogródka im. Rau'a w Al. 3-go Maja. Trzebaż jednak pecha, że zarząd miasta umowę zerwał. Widoki na prosperitę zeszły i przed przedsiębiorstwem stanęło widmo bankructwa. Inż. Jabłoński brnął dalej, angażując w firmie swój prywatny kapitał w postaci majątku ziemskiego i 200 tys. zł. gotówki. Gdy i to nie pomogło chwycono się innego środka, już nie bardzo pochlebnego bo machinacyj na szkodę państwa. Inż. Jabłoński wszedł w porozumienie z urzędnikami skarbowemi i razem z nimi dopuszczał się malwersacyj w podawaniu fikcyjnych danych do wymiaru podatków swej firmy.

Okazuje się, że „działało" w związku z tem nie parę, nie kilka osób, ale całe „grono". Rzecz jasna, że inż. Jabłoński miał przyjaciół... Obecnie są wszyscy w kropce. Władze śledcze stwierdziły czynny udział w aferze inż. Jabłońskiego i postawiły go w stan oskarżenia, co prokuratura zatwierdziła. Teraz chodzi o „współdziałających". Podobno jest skompromitowanych szereg znanych warszawskich przemysłowców. Same grube ryby...

Tych „dalszych współpracowników" ujawni dalsze śledztwo i wkońcu sądowa rozprawa. **(a).**

Wojewodowie wileński i lwowski w Warszawie.

WARSZAWA. (Pat). W dniu 13-go b. m. przybyli do Warszawy w sprawach służbowych panowie wojewodowie — wileński Władysław Jaszczołt i lwowski Belina-Prażmowski.

Kronika telegraficzna.

— KRÓL WIKTOR EMANUEL, w obecności kardynała wikarjusza Marchetti-Selvaggianiego oraz członków korpusu dyplomatycznego w tej liczbie ambasadora polskiego, oraz członków rządu, dokonał uroczystego otwarcia 2-giej międzynarodowej wystawy sztuki kościelnej.

— ZMARŁ w Berlinie na atak serca w wieku 75 lat znany poeta i literat niemiecki FEDOR VON ZOBELTITZ.

— ZMARŁ w Poznaniu najstarszy w mieście powstaniec r. 1863, 99-letni weteran, por. MELCHJOR KOPUCKI.

— W SZEGEDZIE ZMARŁ w 55 roku życia FRANCISZEK MORA, jeden z najwybitniejszych poetów węgierskich, uczony i publicysta.

25-lecie śmierci Mieczysława Karłowicza

U stóp Małego Kościelca, pośród gęszczu, wiecznie zielonej, wonnej żywicą kosodrzewiny, stoi prosty kamień, granit tatrzański, z napisem: **Mieczysław Karłowicz tu zginął porwany śnieżną lawiną, dn. 8 lutego 1909 roku. Non Omnis Moriar.** Znak swastyki kładzie swój tajemniczy podpis u dołu tego napisu, objaśniającego że tu, doścignięty lawiną, na samym jej skraju, zginął, uciekając od niej, młody, pełen przyszłości muzyk - kompozytor, mający za sobą już duży dorobek symfoniczny.

Był rodem z ziemi wileńskiej i związany z nią nietylko urodzeniem, ale i tradycjami, wspomnieniem dzieciństwa, przywiązaniem do starych ludzi i ścian dworu, z którego wypędził go na dalekie światy, nie mus, ale potrzeba pracy artystycznej, potrzeba nowych wrażeń, i chęć przelewania w tony tej dziwnej tęsknoty, która Go nie opuszczała nigdy. Los był dla tego syna zamożnych ziemian łaskawy: dał mu talent, pieniądze, zdolności wielostronne, umysł chłonny, a chłodny wytrwałość w zamiarach, konsekwentne postępowanie po drodze sztuki, umiejętność pracy, użycia życia w najkulturalniejszy sposób. Dał Mu też przyjaźnie, nie liczne, to nie licowało z charakterem Zmarłego, ale trwałe, pełne oddania się tej Jego dziwnej naturze artysty, dążącego do coraz większej, nigdy nie zaspokojonej doskonałości, do coraz nowych zdobyczy w świecie melodji, do oddania w tonach tej tęsknoty, jakże tutejszej, która Mu w duszy grała zawsze, mimo że był otoczony najczulszem uczuciem Matki, serdecznością licznych krewnych, choć miał na zawołanie podróże zagranicę, zebrania towarzyskie elity warszawskiej intelektualnej, jeziora i lasy rodzinnego Wiszniewa do spacerów i polowań, piękny dwór rodzinny, z zacisznym pokojem do pracy, miał wreszcie Tatry, miał ukochane przez Niego Tatry, o których pisał istne poematy, bo tam się czuł szczęśliwy i wolny od trosk jak nigdzie. I tam właśnie życie pozostawił jakby w ofierze tej niewytłumaczonej, „odwiecznej tęsknocie", która Mu towarzyszyła od urodzenia.

Stolica Polski, ściślej mówiąc Warszawskie Tow. Muzyczne, któremu za pisał cały znaczny swój fundusz, uczciło pamięć kompozytora polskiego wielkim koncertem - Akademją dn. 8 lutego w sali Konserwatorjum. A. Wieniawski, wygłosił słowo wstępne charakteryzując Karłowicza jako muzyka i kompozytora, potem orkiestra smyczkowa wykonała Romanze z Serenady op. 2. O Karłowiczu jako taterniku mówił J. Młodziejowski, p. H. Zahorska - Pauli deklamowała wiersz J. A. Gałuszki „Przy kamieniu Karłowicza w Tatrach", i „Na Anioł Pański", melodję do słów K. Tetmajera, przepięknie wykonane. Z wielką prostotą, uczuciem i darem słowa, wygłosił cioteczny brat Zmarłego, członek chóru Harfa, H. Śniadecki, wspomnienia o Nim z młodości i dzieciństwa, z lat 1886—1903. Na zakończenie poważnego i pięknego programu, prześlicznie wykonała p. Z. Żmigród - Fedyczkowska pięć pieśni Zmarłego, odznaczających się świeżością melodji i rozlewnością tonu.

Pisma codzienne umieściły szereg artykułów o życiu i pracach młodego kompozytora, tygodniki albo już umieściły, albo przygotowują artykuły o Nim.

W Wilnie obchód połączony z koncertem w Filharmonji, przygotowują nasi muzycy na 25 b. m., miejmy nadzieję że wilnianie pośpieszą wysłuchać utwory muzykalne artysty, zabranego przedwcześnie Sztuce, w której przetwarzał całą tutejszość swej odosobnionej, zamkniętej w sobie duszy.

Hel. Romer.

Kurjer Wileński na dzień obchodu przygotowuje artykuły prof. Wyleżyńskiego i p. H. Romer, poświęcone pamięci Zmarłego.

15-lecie Klubu Sprawozdawców Sejmowych



Z okazji 15-lecia istnienia klubu Sprawozdawców Parlamentarnych odbyło się w niedzielę w Sejmie uroczyste posiedzenie członków klubu, na które przybyli posłowie i senatorowie, przedstawiciele władz, przedstawiciele organizacyj dziennikarskich, naczelni redaktorzy pism i agencyj prasowych.

Na zdjęciu — moment z uroczystego posiedzenia. Za stołem prezydjalnym prezeska klubu p. Zofja Osbergerowa, wszyscy byli prezesi klubu: red. red.: Bazylewski, Giełżyński, Wierzyński i Ścieżyński, nadto red. Michalski i red. Sikorski.

Strzał w plecy zwycięzcy wyścigu.

CIĘŻKO RANNY OSOBNIK W KOMISARJACIE.

Wczoraj nad ranem, gdy dyżurny posterunkowy walczył usilnie z drzemką, drzwi komisarjatu nagle otworzyły się i do pokoju wpadł jakiś osobnik z okrzykiem:

— Proszę mię ratować! Zostałem postrzelony przez bandytów.

Po wypowiedzeniu tych słów osobnik istotnie zasłabł i upadł na ławkę. Dyżurny niezwłocznie zaalarmował pogotowie ratunkowe. Lekarz wkrótce stwierdził, iż osobnik został ranny wystrzałem z rewolweru w łopatkę i stan jego jest bardzo poważny.

Rannego przewieziono do szpitala św. Jakóba.

NAPAD RABUNKOWY.

Ze znalezionych przy rannym dokumentów stwierdzono, że jest to Konstanty Mikielewicz, lat 31, z zawodu rolnik, stały mieszkaniec wsi Nowo-Jeleńsk, gm. podbrzeskiej.

W czasie przesłuchiwania przez funkcjonarjuszy policji śledczej, złożył następujące wyjaśnienie.

W nocy szedł do Wilna, by załatwić jakieś sprawy sądowe. Wpobliżu papierni w Werkach, został znienacka napadnięty przez dwóch nieznanych mu osobników, z których jeden wystrzelił do niego raniąc go w łopatkę, poczem napastnicy zrabowali mu 35 zł, które miał ze sobą i zbiegli. Jak wynikało dalej ze słów napadniętego przyczołgał się resztkami sił do 4 komisarjatu.

TRAGICZNE WYŚCIGI.

Zeznania Mikielewicza wzbudziły jednak pewne podejrzenia. Raziły niedokładności i sprzeczności w jego opowiadaniu. Wobec tego dalsze śledztwo prowadzone w kierunku ustalenia czy M. napadu nie symuluje.

Jakoż faktycznie w czasie uzupełniającego badania ranny zaniechał opowiadania o napadzie rabunkowym, przyznał się do symulacji i opowiedział następującą historję:

Tej nocy wracał saniami w towarzystwie szwagra Afanasjewa do wsi. Jednocześnie jechały w tym samym kierunku inne sanie, w których siedział jakiś nieznany osobnik.

W drodze właściciele sań rozpoczęli wyścigi. Kilka razy jedne sanie mijały drugie, aż w rezultacie sanie Mikielewicza zdecydowanie wysunęły się na czoło i wyprzedziły nieznanego osobnika.

Zwyciężony wpadł w złość. Zaczął kląć swego zwycięzcę, poczem w pewnej chwili wydobywszy rewolwer strzelił trafiając Mikielewicza w plecy.

SYMULOWAŁ ZA NAMOWĄ SZWAGRA.

W toku dalszego zeznania M. przyznał się, że o napadzie rabunkowym opowiedział pod wpływem swego szwagra, który namawiał go do tego, gdyż w ten sposób sprawca postrzelenia stanąłby przed sądem doraźnym. Szwagier przysięgał mu, że w komisarjacie powtórzy jego zeznania i sam doprowadził go do komisarjatu. W chwili, jednak, gdy znaleźli się przy wejściu do komisarjatu szwagier gdzieś zaginął pozostawiwszy go na pastwę losu. Narazie mówił tak jak pouczał go szwagier. Widząc jednak, że policja ma pewne wątpliwości a szwagier wcale nie zgłasza się do niego, postanowił zeznać prawdę i zaniechać dalszej symulacji.

Kim jest sprawca postrzelenia nie zostało narazie stwierdzone. — Policja wszczęła energiczne poszukiwania. (e).

Projekt funduszu przeciwpożarowego i jego katastrofalne skutki dla zakładów ubezpieczeń.

Na warsztacie sejmowej komisji administracyjnej znajduje się już rządowy projekt ustawy o ochronie przed pożarami i innemi klęskami żywiołowemi.

Pożary w każdym kraju niszczą rokrocznie znaczny odsetek majątku narodowego. Tem większą klęską są one u nas, gdyż w Polsce budownictwo ogniotrwałe jest jeszcze mało rozwinięte, a uświadomienie ludności co do metod systematycznej walki z klęską pożarów pozostawia jeszcze wiele do życzenia. Dość powiedzieć, że w r. 1928 było w Polsce 10.548 pożarów, a w latach następnych — dzięki wyjątkowo suchym miesiącom letnim — liczba ta wzrosła do 15.621 i 17.370. Inicjatywa rządu podjęcia energicznej walki z tą masową plagą zasługuje więc niezawodnie na uznanie i szybką realizację.

Ważnym instrumentem walki z pożarami, obok przepisów administracyjno - budowlanych jest uświadamiający jaknajszersze warstwy akcja propagandy na rzecz ubezpieczenia. Tylko powszechne ubezpieczenie od ognia daje w rezultacie ten skutek społecznie dodatni, że straty spowodowane pożarem nie zmuszają pogorzelca do kija żebraczego, nie rujnują bezapelacyjnie danego warsztatu produkcji rolnej, czy przemysłowej, lecz rozkładają się między dany zakład ubezpieczeń i ogół ubezpieczonych.

Obok tych form walki biernej z pożarami i ich skutkami istnieje forma czynna walki: straże pożarne. Mają one w Polsce chlubną tradycję, a siecią swą pokryły cały kraj. Jeżeli chroma niejednokrotnie ich wyszkolenie i wyposażenie techniczne, jeżeli są połacie kraju, w których sieć ta jest zbyt rzadka, wina tego stanu rzeczy leży w małych środkach finansowych jakiemi dysponuje nasze pożarnictwo.

Rządowy projekt ustawy opiera walkę z pożarami przedewszystkiem na sprawach pożaru. Obmyśla również środki finansowe na rozbudowę i techniczne zaopatrzenie straży.

I w tym — najważniejszym może — punkcie projektu ustawy nasuwa bardzo silne zastrzeżenia ciężar utrzymania straży przerzucony ma być w znacznej części na towarzystwa ubezpieczeń. Przeznaczać one mają na cele akcji przeciwpożarowej corocznie sumy, obliczane procentowo od sumy składek ubezpieczeniowych brutto z roku ubiegłego, a wymiar tych sum, ustalany przez Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Skarbu dochodzić może do 7%.

Rozbudowa straży pożarnej leży niezawodnie w interesie towarzystw ubezpieczeń. W rozumieniu tego, towarzystwa ubezpieczeń stosowały stale tańsze klasy taryfowe w miejscowościach które miały dobrze zorganizowane straże, udzielały specjalnych rabatów na straż własną, obniżały taryfy w razie pomyślnego przebiegu pożaru i t. d. Ale projektowanego obciążenia obrotów towarzystwa te nie będą mogły wytrzymać.

Jeśli zbadamy bilanse zakładów ubezpieczeń, zobaczymy, że zysk bilansowy wszystkich prywatnych zakładów razem wziętych obraca się w granicach 1% ogólnej sumy zbioru składek. Gdyby projektowane obciążenie zakładów tych zostało wprowadzone, musiałyby one przeznaczyć w ciągu dwu lub trzech lat cały swój kapitał zakładowy na opłatę funduszu przeciwpożarowego oraz zlikwidować swoje interesy. Nie ulega wątpliwości, że autorzy projektu okoliczności tej nie wzięli pod uwagę.

Przerzucanie choćby części tego obciążenia na ubezpieczonych przez podniesienie stawek jest nieosiągalne w okresie gospodarczej depresji. Gdyby było możliwe, byłoby szkodliwe społecznie, gdyż zdepopularyzowałoby doszczętnie ideę ubezpieczeń wśród najszerszych warstw.

Projekt ustawy w tym zasadniczym punkcie musi być poddany rewizji i oparty na zdrowej kalkulacji handlowej. Rozbudowa straży pożarnej, usprawnienie pożarnictwa odbywać się musi etapami bez podważenia bytu towarzystw ubezpieczeń, które są i pozostaną niezastąpionym instrumentem, łagodzącym nieszczycielskie społeczne i gospodarcze skutki pożarów.

A. L.

Wybory zarządów gminnych.

Jak dowiadujemy się, po zakończeniu wyborów do rad gminnych, akcja wyborcza w województwie wileńskiem wchodzi w stadjum wyborów zarządów gminnych. Zgodnie z regulaminem wyborczym wybory wójtów, podwójcich i 2-ch ławników będą się odbywały imiennie na kandydatów. Inny tryb wyborów będzie miał miejsce w stosunku do wyborów 3-ch ławników. Wówczas będą oni wybierani na podstawie składanych list kandydatów. Tego rodzaju wybory odbędą się w 50% gmin na terenie woj. wileńskiego w przeciwstawieniu do innych województw. Tłumaczy się to tem że gminy w województwie wileńskiem są pod względem zaludnienia większe, niż gdzieindziej, tak iż około 50% gmin więcej, niż 10 tysięcy mieszkańców, co pociąga za sobą zgodnie z ustawą 3-ch ławników.

Wyniki wyborów do rad gminnych w pow. brasławskim.

W 12 gminach o łącznej ilości 224-ech radnych B. B. W. R. zdobył 195 mandatów.

Z pośród 15 gmin w powiecie brasławskim otrzymujemy konkretne dane o przebiegu i wynikach wyborów w 13-stu gminach, gdzie zakończona została akcja wyborcza. Brak nam danych jedynie z Drui i Dryswiat.

W gminach jednookręgowych w Opsie i Plussie, liczących po 16 mand. oraz w Słobódce i Jodach, liczących po 20 mand., wszyscy radni wybrani są z list BBWR. bez głosowania, a to wobec braku list konkurencyjnych. Z tej kategorji gmin do głosowania doszło w Leonpolu, gdzie do konkurencji z BBWR. stanęli, nieliczni tam zresztą, sympatycy Stronnictwa Ludowego. Na 16 mand. BBWR. przypadło 15, Stronnictwu Ludowemu — 1. W Miorach, gdzie BBWR. stoczyć musiał walkę z dwoma listami lokalnemi, zdobywając 10 miejsc w radzie gminnej wobec 10-ciu, które przypadły wyżej wymienionym listom oraz w Brasławiu, gdzie na 20 mand. opozycyjna lista zdobyła tylko 6.

W dwuokręgowej gminie Smołwy, liczącej 12-stu radnych, wszystkie mandaty bezkonkurencyjnie zdobyła lista BBWR., w Rymszach zaś głosy się rozstrzeliły pomiędzy listami B. B. W. R., Stronnictwa Ludowego i litewską. BBWR. zdobył tu 10 mand., Ludowcy 2, a Litwini 4.

Gminy Nowy — Pohost i Bohiń podzielone były na 3 okręgi wyborcze każda. W Bohiniu BBWR. zdobył 13 mand., listy opozycyjne zaś 3. W Nowym Pohoście opozycja posiadać będzie tylko 1 miejsce w radzie gminnej, wobec 15-stu BBWR.

W 4 - okręgowych gminach w Przedbrodziu i Widzach usiłowania opozycji również spełzły na niczem. W Przedbrodziu w 3-ch okręgach nie odbyło się głosowanie, bowiem nie było tam ani jednej formalnie zgłoszonej opozycyjnej listy, w jednym zaś okręgu, gdzie doszło do głosowania, wynik okazał się klęskowym dla listy konkurencyjnej. BBWR., który w ten sposób zajął wszystkie 16 miejsc w radzie gminnej. W Widzach opozycja na 20 mandatów zdobyła zaledwie 2.

Z podsumowania powyższych wyników widać, że w owych 13-stu gminach BBWR. zdobył 195 mand., inne zaś listy 29.

Przebieg wyborów był wszędzie spokojny. Frekwencja wyborców przeciętnie wynosiła 75%. Sukces list B. B. W. R. spotkał się z uznaniem całej ludności.

—[::]—

Nowy oddział O. S. P.

W dniu 9 lutego powstał w Wilnie nowy oddział Ochotniczej Straży Pożarnej. Na posiedzeniu organizacyjnem, które się w tym dniu odbyło pod przewodnictwem Starosty Grodzkiego Kowalskiego, wyłoniono zarząd Oddziału Straży Ochotniczej w Kolonji Kolejowej w następującym składzie: prezes Szczepański Stanisław, członkowie — Makarski Kazimierz, Gulewicz Dymitr, Kwiatkowski Aleksander, Klementowicz Stanisław, Lemberg Edmund, Andruszkiewicz Józef, Girjotas Marjan, Kużys Michał, Aleksandrowicz Jan, Połoński Juljan. Nadmienić należy, że społeczeństwo wileńskie z całem zrozumieniem odnosi się do idei ochotniczej straży pożarnej, czego dowodem jest, że powstały w dniu 9 lutego Oddział jest już 8-m zkolei oddziałem Ochotniczej Straży pożarnej na terenie miasta Wilna w ciągu ostatnich paru miesięcy.

Wkłady oszczędnościowe w P. K. O. w m-cu styczniu 1934 r.

Wkłady oszczędnościowe w P. K. O. wzrosły w styczniu b. r. o zł. 10.667.595, osiągając na dzień 31 stycznia 1934 r. stan 491.353.328 złotych, łącznie zaś z wkładami pochodzącemi z waloryzacji dawnych wkładów markowych zł. 516.980.907 zł.

Jednocześnie ze wzrostem wkładów oszczędnościowych wzrosła w tym czasie i liczba oszczędzających w P. K. O. w ciągu stycznia b. r. P. K. O. wydała 32.736 nowych książeczek oszczędnościowych, osiągając na dzień 31 stycznia 1934 r. ogólną liczbę 1.147.392 książeczek, łącznie zaś z książeczkami pochodzącemi z waloryzacji 1.179.740 książeczek.

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z d. 13 bm. 1934 r. za 100 kg. parytet Wilno

Ceny tranzakcyjne: Żyto I st. 16, II st. 14,62. Jęczmień na kaszę zbierany 13,65 — 14,65. Gryka zbierana 20,15. — Mąka pszenna 4—0 A luks. 34,75 — 35. Mąka żytnia 55 proc. — 25.

Ceny orjentacyjne: Pszenica zbierana 21 — 22. Owies st. 13 — 13,50, zadeszczony 12 — 12,50. Mąka żytnia 65 proc. 20 — 20,50. Otręby, kasza i inne — bez zmian.

Ceny nabiału i jaj w Wilnie

CENY NABIAŁU z dnia 13 lutego 1934 roku.

Masło za 1 kg. w złotych:
Wyborowe hurt. 3,20 — detal 3,70.
Stołowe hurt. 3,00 — detal 3,50.
Solone hurt. 3,00 — detal 3,50.

Sery za 1 kg. w złotych:
Nowogródzki hurt. 2,10 — detal 2,40.
Lechicki hurt. 1,90 — detal 2,20.
Litewski hurt. 1,70 — detal 2,00.

Jaja za kopę (60 sztuk), złotych:
Nr. 1 — 6,60. Nr. 2 — 6,00. Nr. 3 — 5,40

Jaja za sztukę groszy.
Nr. 1 — 12. Nr. 2 — 11. Nr. 3 — 10.

Ceduła notowań orjentacyjnych cen żywca i mięsa w Wilnie.

Notowania Tymczasowej Komisji Izb: Przemysłowo — Handlowej, Rolniczej i Rzemieślniczej.

Ceny za 1 kg. loco Rzeźnia Miejska w dniu 13 bm. 1934 r. w zł.

1. Mięso w hurcie miejscowego uboju.
Wołowina całe tusze I gat. 95 — 1,05, II gat. 85 — 95, III gat. 80 — 85.
Wołowina, zady I gat. 95 — 1,10, II gat. 90 — 95, III gat. 80 — 85.
Wołowina, przody I gat. 1,20 — 1,35, II gat. 1,10 — 1,15, III gat. 95, — 1,05.
Cielęcina I gat. 85 — 95, II gat. 75 — 80, III gat. —
Wieprzowina I gat. 1.20 — 1.30, II gat. 1,15 — 1,20, III gat. —

3. Skóry surowe.
Bydlęce za 1 kg. 0,95 zł.
Cielęce za 1 sztukę 4,00 zł.
Przebieg targu spokojny.
Uwaga: Spęd i ubój niedostateczny

Zemsta Sendziszka.

Pani Blumberg wraz z mężem i dwojgiem dzieci przeszła na wiarę katolicką, otrzymując imię chrześcijańskie — Teresa. Fakt ten wywołał kolosalne wrażenie w Landwarowie, gdzie państwo B. mieszkali, szczególnie zaś wpłynął na zmianę stosunków rodzinnych.

Szwagier pani Teresy B., 32-letni Icek Sendziszek zapałał potrzebą zemsty. Spoczątku działał zbyt arogancko. Podobno znieważał w obecności p. Teresy krzyż. Pani Teresa oskarżyła o ten występek swego szwagra.

Potem zaś Icek zmądrzał i wymyślił co innego.

W dniu 20 października przyszedł do Wydziału Śledczego w Wilnie i z tajemniczą miną zameldował:

— Siostra mojej żony, Blumbergowa, jeszcze za czasów panieństwa, kiedy nie znała swego obecnego męża, miała nieślubne dziecko.

— To się zdarza — odpowiedział mu filozoficznie dyżurny urzędnik. — No i co dalej?

— Oto w roku 1922 obecna Blumbergowa zadusiła własnemi rękami swoje dziecko, które było jeszcze noworodkiem, i przy pomocy matki zakopała w sąsiedniej stodole.

— I to się zdarza. Co dalej?

— Co dalej? Proszę ją pociągnąć do odpowiedzialności.

— To się zrobi...

I rzeczywiście zrobiło się.

Proszę wyobrazić zdziwienie męża, który wierzył w swą żonę, w momencie kiedy policja aresztuje jego połowicę za... uduszenie nieślubnego dziecka. Pan Blumberg przeżył nienmniej przykrą chwilę, niż jego żona.

Sprawa jednak wkrótce wyjaśniła się całkowicie.

Wczoraj Icek Sendziszek stanął przed sądem, oskarżony o fałszywe oskarżenie. Na usprawiedliwienie swoje powiedział, że o „nieślubnym dziecku" p. B. powiedziała mu jego żona.

Sąd skazał go na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 3 lata.

Bronił mec. Zilberbach. WŁOD.

RADJO

WILNO.

ŚRODA, dnia 14 lutego 1934 r.

7.00: Czas. Gimnastyka. Muzyka. Dzien. por. Muzyka. Chwilka gospod. dom. 11.40: Przegląd prasy. 11,50: Muzyka popularna (płyty). 11,50: Czas. 12,05: Muzyka popularna (płyty). 12.30: Kom. meteor. 12,33: Muzyka klasyczna (płyty). 12,55: Dziennik poł. 15,10: Program dzienny. 15,15: Rezerwa. — 15,25: Wiad. o eksporcie. 15,30: Giełda rol. 15,40: Recital fortep. 16,10: Audycja dla dzieci. 16.40: „Nowe programy szkolne a wychowanie gospodarcze" — odczyt. 16,55: Koncert kameralny. 17.50: Program na czwartek i rozm. 18,00: „Widzenie Fausta czyli postępy teletechniki". 18,20: Recital organowy. 19,00: Przegląd litewski. 19,15: Codz. odc. pow. 19.25: „Cierpienia i zwycięstwa twórców" — felj. 19,40: Wiad. sport. 19,43: Wil. kom. sport. 19,47: Dziennik wiecz. 20,00: Myśli wybrane. 20.00: Widdor — Symfonja gotycka (płyty). 20,15: Koncert. 21.15: „Przemysł ludowy na Huculszczyźnie" — felj. 21,30: Recital śpiewaczy. 22.00: Audycja poetycka: p. t. „Czy najmłodsza Polska słusznie wymyśla na Skamandra?". 22.30: Koncert życzeń (płyty). 23,00: Kom. meteor.

NOWINKI RADJOWE.

REFORMA NAUCZANIA.

Nowe programy szkolne znajdują często rzeczowe oświetlenie w prelekcjach radjowych, w których specjaliści roztrząsają popularnie nasuwające się w związku z reformą szkolnictwa zagadnienia. W środę o godz. 16,40 p. Jan Szkop zastanowi się nad nowemi programami szkolnemi z punktu widzenia wychowania gospodarczego społeczeństwa. Odczyt transmitowany będzie z Warszawy.

AUDYCJA POETYCKA.

Ciekawą audycję literacką usłyszymy w środę o godz. 22-ej. Przedmiotem jej będzie analiza stosunku najmłodszej poezji polskiej do t. zw. grupy „Skamandra", która w zaraniu Niepodległości odegrała decydującą rolę w naszej literaturze. Recytacje utworów najmłodszych w wykonaniu pp. Tadeusza Byrskiego i H. Hohendlingerowny przeplatane będą objaśnieniami dr. Wł. Arcimowicza. Słuchacze zorjentują się z tej audycji, czy słusznie nowe pokolenie poetyckie wymyśla na „Skamandra" z którego wyszli tacy poeci jak Tuwim, Wierzyński, Iwaszkiewicz, Słonimski i in., dzisiaj reprezentujący własną indywidualność.

Tragiczny wypadek przy ulicy Nowogródzkiej.

8 letni chłopiec zabity przez wóz ciężarowy.

Wczoraj o godzinie 3 po poł. szybko jadąca fura ciężarowa naładowana towarem wjechała na ul. Nowogródzkiej na przechodzącego jezdnią chłopca, który znalazł się pod kołami fury. Koła przeszły przez piers i głowę nieszczęśliwego chłopca powodując natychmiastową śmierć.

Woźnica został zatrzymany przez przechodniów i oddany w ręce policji. Okazał się nim furman Chaim Abram Lewinson przezwiskiem „Chana Bobkes" zam. przy ulicy Koziej 4.

Nieostrożnego furmana osadzono w areszcie 5 komisarjatu P. P.

Zabitym okazał się 8-letni Władysław Lachowicz zam. przy ulicy Dyneburskiej 15. Chłopiec został zabity w drodze ze szkoły do domu.

Zwłoki ofiary nieszczęśliwego wypadku zabezpieczono na miejscu do decyzji władz prokuratorskich, poczem w godzinach wieczorowych przewieziono do kostnicy przy szpitalu św. Jakóba. (e).

KURJER SPORTOWY

Ognisko jedzie do Rygi.

W piątek wyjadą z Wilna do Rygi hokeiści Ogniska KPW., którzy w Rydze rozegrają dwa rewanżowe mecze hokejowe.

Wilnianie wyjadą w swoim najsilniejszym składzie z Godlewskim, Staniszewskim i Okułowiczem na czele.

Kierownikiem wyprawy jest p. prof. Weyssenhoff. Przypominamy, iż w Wilnie Ognisko dwa mecze z Łotwą wygrało. Ciekawi więc jesteśmy jak się uda naszym graczom w stolicy Łotwy.

Czechosłowacja zdobywa mistrzostwo państw słowiańskich.

ZAKOPANE. (Pat.) W poniedziałek wieczorem komisja międzynarodowych harcerskich mistrzostw Polski obliczyła wyniki międzyzwiązkowego meczu państw słowiańskich, który, jak wiadomo, rozegrany został w ramach mistrzostw Polski.

Pierwsze miejsce wśród państw słowiańskich zajęła Czechosłowacja, która w ogólnej punktacji uzyskała 1323.755 pkt.

Polska zajęła drugie miejsce z notą 1318,375 pkt.

Trzecią zkolei była Jugosławja z notą 1108,185 pkt.

Punktacja za poszczególne zwycięstwa przedstawia się następująco:

1) Czechosłowacja uzyskała w poszczególnych konkurencjach następującą ilość punktów:
sztafeta 5×10 klm. nota 360.
kombinacja alpejska 214,46.
bieg 18 klm. 218,25.
bieg złożony (18 km. i skoki) 384,02.
skoki otwarte 147,25.

2) Polska zdobyła w sztafecie 5×50 330,75 pkt.,
w kombinacji alpejskiej 208,80,
w biegu na 18 km. 206,25.
w biegu złożonym 425,15,
w konkursie skoków otwartych 147,425.

3) Jugosławja uzyskała w sztafecie 264,375 pkt.,
w kombinacji alpejskiej 240,
w biegu na 18 klm. 200,625,
w biegu złożonym 306,51,
w konkursie skoków otwartych 96,675.

Mecz rozgrywany będzie w latach 1935—36—37. Sumy punktów wszystkich tych spotkań zadecydują o ostatecznem zwycięstwie.

WYNIKI SZCZEGÓŁOWE A. Z. S. W POZNANIU.

Drużyna piłki siatkowej AZS wileńskiego brała udział w turnieju gier sportowych w Poznaniu.

Akademicy przegrali wszystkie bez wyjątku spotkania, zajmując ostatnie miejsce.

Oto są wyniki techniczne: AZS Wilno—Toruń 12:15, 15:17, z Wartą 15:17, 15:1, z Łodzią 15:13, 15:8, z Cracovią 15:6, 15:5, z warszawskim AZS 15:3, 15:7 i wreszcie z Jagiellonią 7:15, 15:7 i 15:13.

Szkoda, że AZS wogóle startował w Poznaniu, wiedząc zgóry, że drużyna jest słaba. Przypominamy w danej chwili, że w turnieju letnim Ognisko wileńskie zdobyło tytuł wicemistrza Polski.

W przyszłości z wyjazdami, jak również z układaniem składów trzeba być bardzo ostrożnym.

KRONIKA

Środa 14 Luty

Dziś: Walentego i Zenona
Jutro: Faustyna i Jowity

Wschód słońca — g. 6 m. 47
Zachód „ — g. 4 m. 16

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U.S.B. w Wilnie z dnia 13-II 1934 roku.

Ciśnienie 779
Temp. średnia — 9
Temp. najw. — 5
Temp. najn. — 12
Opad 0,4
Wiatr północny
Uwagi: zwyżka, pogodnie

Przewidywany przebieg pogody w dn. 14-go lutego według P. I. M.

Dość pogodnie, przy umiarkowanem zachmurzeniu nieba. Nocą umiarkowany, na wschodzie dość silny mróz. W ciągu dnia lekki. Słabnące wiatry północne i północno-wschodnie.

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki. Paka — Antokolska 54, Siekierżyńskiego — Zarzecze 20, Sokołowskiego — r. Tyzenhauzowskiej i Nowego Światu, Szantyra — ul. Legjonowa, Zasławskiego — „Pod gołębiem" — Nowogródzka 89, Zajączkowskiego — Witoldowa 20.

Oraz Filemowicza (Wielka 29), Chrościckiego (Ostrobramska 25), Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25), Miejska (Wileńska 25).

URZĘDOWA

— NIE MOGĄ KREWNI PRACOWAĆ W JEDNYM URZĘDZIE. W Urzędzie Wojewódzkim oraz innych urzędach państwowych sprawdzane są obecnie stosunki pokrewieństwa urzędników. W myśl nowych przepisów pragmatyki służbowej jest niedopuszczalnem zatrudnianie pracowników w taki sposób, aby urzędnik był bezpośrednim przełożonym lub podwładnym w stosunku do swoich bliższych i dalszych krewnych. Gdyby się okazało, że taki stosunek pokrewieństwa zachodzi pomiędzy podwładnymi i przełożonymi, zastosowane zostaną odpowiednie przeniesienia. W wileńskich urzędach podobne stosunki panują i w myśl nowej pragmatyki należy przypuszczać, iż kilkunastu urzędników będzie przeniesionych.

ADMINISTRACYJNA

— ZEZWOLENIE NA POSIADANIE BRONI. Z dniem 28 b. m. upływa ostatni termin składania do Starostwa Grodzkiego podań o prolongatę zezwoleń na posiadanie broni.

Kto w powyższym terminie nie złoży podania narażony zostanie na skonfiskowanie broni oraz karę pieniężną względnie areszt.

GOSPODARCZA

— WYJAZD DELEGACJI RZEMIEŚLNICZEJ DO ŁOTWY. W początkach przyszłego tygodnia wyjeżdża do Łotwy delegacja rzemieślników-stolarzy wileńskich z dyrektorem Izby Rzemieślniczej p. Młynarczykiem na czele. Delegacja przeprowadzi na terenie Łotwy szereg rozmów z tamtejszemi importerami w sprawie sfinalizowania umów na eksport z Wilna i Wileńszczyzny artykułów rzemieślniczych.

Rzemieślnicy wileńscy z podróży do Łotwy obiecują sobie b. wiele. Podróż ta niewątpliwie musi przyczynić się do zainteresowania się rynku łotewskiego wyrobami rzemiosła wileńskiego.

Z KOLEI

— SPRAWOZDANIE KOMITETU GWIAZDKOWEGO. Onegdaj, Komitet Gwiazdkowy Pracowników Kolejowych Dyrekcji Kolei Państwowych w Wilnie sporządził sprawozdanie ze swej akcji.

Ze sprawozdania tego wynika, że na cele pomocy biednej dziatwie zebrano według list 1641 zł. 70 gr.

Ponadto od pracowników i firm otrzymano: 60 kg mąki, 36,5 kg cukru, 33,5 kg słoniny, 10 kg ryżu, oraz materjały na ubranka, gotowe ubranka, swetry, szaliki, rękawiczki, trzewiki, chustki i pończochy.

Z zebranej sumy zakupiono 1600 kg mąki za 560 zł., 330 kg słoniny za 594 zł. i 200 kg cukru za 277 zł. 20 gr.

Ogołem 121 rodzinom, w liczbie 455 osób, rozdano: 922 kg mąki, 118 kg cukru i 230,5 kg słoniny.

Komitetowi Dożywiania Dzieci w Wilnie przekazano: 738 kg mąki, 111,5 kg cukru, 133 kg słoniny i 10 kg ryżu, oraz wszystkie przedmioty odzieżowe.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— SPROSTOWANIE. Czwartek dyskusyjny na którym p. adw. Stanisława Iszorzyna wygłosi odczyt p. t. „Samorząd miejski, a nowa ustawa" odbędzie się dnia 15 b. m. o godz. 7-ej wieczorem w lokalu Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet (Jagiellońska Nr. 3-5 m. 3), a nie jak mylnie zostało podane w numerze z dnia 13 b. m. odczyt p. Teodora Nagurskiego „Stan finansowy miasta i możliwości na przyszłość".

ZEBRANIA I ODCZYTY

— SEKRETARJAT RADY GRODZKIEJ B. B. W. R. w Wilnie podaje do wiadomości panom członkom zarządów kół dzielnicowych że projektowane na dzień 17 b. m. trzecie plenarne zebranie zarządów kół dzielnicowych odbędzie się o dzień wcześniej, to jest w piątek dnia 16 b. m. o godz. 18-ej.

— 213 ŚRODA LITERACKA W DNIU DZISIEJSZYM poświęcona jest poezji współczesnej. Młody, wielce utalentowany poeta K. I. Gałczyński, będzie miał swój wieczór autorski, złożony z utworów lirycznych i satyrycznych, w większej części dotąd nie drukowanych. Usłyszymy poematy „Modlitwa poety", „Inge Bartsch", „Koniec świata", „Bal u Salomona" i wiele innych, w świetnej interpretacji autora. Środa dzisiejsza zaprezentuje Wilnu nową ciekawą indywidualność literacką. Początek o godz. 8.30 wiecz.

— WIECZÓR AUTORSKI KAZIMIERY IŁŁAKIWICZÓWNY, pierwszej laureatki wileńskiej Nagrody Literackiej im. Adama Mickiewicza, urządza Związek Literatów w siedzibie własnej w początku przyszłego tygodnia. Całkowity dochód przeznaczony jest na ratowanie Bazyliki Wileńskiej. Bliższe szczegóły podamy jutro.

— **Komitet Zblokowanych Organizacyj Kobiecych** organizuje wykłady i wycieczki. Wykłady odbywać się będą w czwartek o godz. 19-ej w lokalu Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet ul. Jagiellońska Nr. 3/5.

1) dnia 15.II.34 r. — „Samorząd miejski a nowa ustawa" — wygłosi p. adw. Stanisława Iszorzyna;

2) dnia 22.II.34 r. — „Stan finansowy miasta i możliwości na przyszłość" — wygłosi p. Dr. Teodor Nagurski;

3) dnia 1.III.34 r. — „Opieka zamknięta" — wygłosi p. dr. Zofja Wasilewska-Swidowa;

4) dnia 8.III.34 r. — „Stan sanitarny miasta, a samorząd" — wygłosi p. dr. Zofja Michejdzina.

5) dnia 15.III.34 r. — „Akcja Opieki nad Matką i Dzieckiem" — wygłosi p. dr. Jadwiga Muraszko;

6) dnia 22.III.34 r. — „Szkolnictwo w samorządzie" — wygłosi p. inspekt. Apolonja Dominkiewiczówna;

7) dnia 29.III.34 r. — „Szpitalnictwo" — wygłosi p. dr. Aleksander Safarewicz.

8) dnia 5.IV.34 r. — „Zadania samorządu w dziedzinie odbudowy miasta" — wygłosi p. archit. Stefan Narębski;

9) dnia 12.IV.34 r. — „Samorząd a kwestja mniejszościowa" — wygłosi p. dr. Seweryn Wysłouch;

10) dnia 19.IV.34 r. — „Organizacja pracy bezrobotnych" — wygłosi p. red. Helena Romer-Ochenkowska;

11) dnia 26.IV.34 r. — „Rola kobiety w samorządzie" — wygłosi p. dr. Janina Hurynowiczówna;

12) dnia 4.V.34 r. — „Dotychczasowe dane z wyników do wyborów samorządów" — wygłosi p. adw. Eugenja Szabelska.

Wycieczki do instytucyj samorządowych odbywać się będą w środę każdego tygodnia. Zbiórka o godz. 17-ej, w lokalu Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet ul. Jagiellońska Nr. 3/5 m. 3.

— ZARZĄD ZWIĄZKU LEGJONISTEK POLSKICH, niniejszem powiadamia, iż dnia 14 b. m. o godz. 19 w lokalu Związku (ul. Żeligowskiego 4), odbędzie się zebranie świetlicowe na którem będzie obecną Twórczyni O. L. K. Naczelna Komendantka Związku Legjonistek Polskich, p. płk. Zagórska.

— **Z T-wa Eugenicznego.** 15 lutego w poradni eugenicznej (ul. Żeligowskiego 4) dr. E. Sawicki wygłosi odczyt na temat „Kiła w życiu rodzinnem". Początek o godz. 5.30. Wstęp wolny.

— **Komunikat Związku Pań Domu.** W dn. 16.II r. b. odbędzie się walne zebranie ZPD w sali T-wa Kredytowego (Jagiellońska 14) o godz. 17.30. Zarząd prosi członkinie i sympatyków o jak najliczniejsze przybycie.

— **Walne doroczne Zebranie Kasy Pogrzebowej przy parafji św. św. Jakóba i Filipa** odbędzie się w niedzielę 18 b. m. w sali parafjalnej przy kościele wraz po sumie.

— ZEBRANIE TOW. ANATOMICZNO-ZOOLOGICZNEGO. We czwartek dnia 15 lutego rb. o godz. 19 m. 30 w Zakładzie Histologji i Embrjologji U. S. B. (Zakretowa 23) odbędzie się 41 zebranie Tow. Anatomiczno-Zoologicznego.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Muzyczny „Lutnia". — Propagandowe przedstawienie „Marjetty".** Dziś widowisko z cyklu propagandowych, barwnej i melodyjnej operetki Kollo „Marjetta" w obsadzie premjerowej. W akcie II wspaniały balet „Arlekinada". Ceny miejsc propagandowe od 25 gr.

— **Jutrzejsze przedstawienie „Nitouche".** Jutro w dalszym ciągu świetna operetka Herve „Nitouche" z L. Romanowską w roli tytułowej. Ceny miejsc zniżone.

— **Teatr Miejski Pohulanka.** — Dziś, środa dnia 14 lutego o godz. 8 w. „Pieniądz to nie wszystko" — sztuka węgierskiego autora Feketego, która zdobyła sobie wielkie uznanie i powodzenie, dzięki tematowi zawsze aktualnemu — jakim jest pieniądz. A jednak autor sztuki podkreśla, że pieniądz to jednak nie wszystko, są w życiu inne głębsze wartości.

NA WILEŃSKIM BRUKU

SENSACYJNE OSKARŻENIE.

Do policji śledczej wpłynął meldunek Pauliny Frydmanowej (Zawalna 10) oraz Borysa Kabacznika (Szopena 8) treści następującej:

Niedawno nabyli oni wspólnie od p. E. Mozera z N. Wilejki 150 tysięcy kilo starego żelaziwa oraz starych maszyn wpłacając mu a conto nabytego towaru 2,000 zł.

Gdy kupcy zgłosili się po odbiór towaru, okazało się, że towaru nie mogą otrzymać, gdyż jak oświadczył p. Mozer wyłoniły się pewne trudności.

Jak nabywcy następnie dowiedzieli się p. Mozer ten sam towar miał sprzedać jednocześnie z nimi znanemu na bruku Nowo-Wilejskim kupcowi — swemu stałemu odbiorcy p. Dawidowi Taboryskiemu.

Skarżący nie otrzymali w ten sposób ani towaru, ani swych pieniędzy, które wpłacili Mozerowi tytułem zaliczki, oskarżają go więc o oszukańczą tranzakcję handlową.

Policja wszczęła w tej sprawie energiczne dochodzenie. W sferach handlowo-przemysłowych sprawa ta wywołała wielkie zainteresowanie ze względu na osoby, jakie w niej figurują. (c).





Rejestr Handlowy.

Do Rejestru Handlowego, Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie wciągnięto następujące wpisy pierwotne:

W dniu 25.XI. 1933 r.

13518. I. Firma: „Wiszniewski Wiktor" w Wilnie ul. Sołtańska 30. Sklep spożywczo-tytoniowy. Firma istnieje od 1932 r. Właściciel Wiszniewski Wiktor zam. w Wilnie przy ul. Sołtańskiej 30. 99—VI

13519. I. Firma: „Feliks Mularonek" w Wilnie, Gościniec Raduński 47. Sklep spożywczo-kolonjalny i tytoniowy. Firma istnieje od 1932 r. Właściciel Feliks Mularonek zam. w Wilnie, Gościniec Raduński 47. 100—VI

W dniu 22.XI. 1933 r.

13520. I. Firma: „K. Lewin i Ch. Brafman Białopol spółka firmowa". Wyrób skór galanteryjnych. Siedziba w Wilnie przy ul. Popławskiej 30. Spółka istnieje od 29 września 1933 r. Wspólnicy zam. w Wilnie: Kuszel Lewin przy ul. Ciasnej 3 i Chiena Brafmanowa przy ul. Szopena 1. Spółka firmowa zawarta na mocy umowy z dnia 28 września 1933 r. na czas nieograniczony. Zarząd oraz najmowanie i usuwanie pracowników należy do Lewina Kuszela. Wszelkie zobowiązania, umowy, akty, plenipotencje i weksle w imieniu spółki podpisują obaj wspólnicy pod stemplem firmowym. Natomiast reprezentowanie spółki wobec władz i urzędów, obrona interesów spółki przed sądem oraz kwitowanie z odbioru wszelkiej korespondencji należy do każdego z wspólników. 101—VI

13521. I. Firma: „Drobna sprzedaż galanterji właściciel Liza Trocka" w Wilnie, ul. Rudnicka 31. Drobna sprzedaż galanterji. Firma istnieje od 1933 r. Właściciel — Liza Trocka zam. w Wilnie, przy ul. Kijowskiej 4. 102—VI

13522. I. Firma: „Bronisław Nosel" w Wilnie, ul. Mickiewicza 43. Sklep mięsa i wędlin. Firma istnieje od 1932 r. Właściciel — Bronisław Nosel, zam. w Wilnie przy ul. Mickiewicza 43. 103—VI

13523. I. Firma: „Przetwory Cremiczne Chaim Fajmuszewicz" w Wilnie, ul. Gaona 8. Skład farb i przetworów chemicznych. Firma istnieje od 1864 r. Właściciel — Chaim Fajmuszewicz zam. w Wilnie przy ul. Sadowej 9 m. 5. 104—VI

13524. I. Firma „Trojanowska Helena" w Wilnie, ul. Antokolska 34. Drobna sprzedaż nabiału i wód chłodzących. Firma istnieje od 1932 r. Właściciel — Trojanowska Helena zam. w Wilnie przy ul. Antokolskiej 38/4. 105—VI

13525. I. Firma: „Ewinzon Chaja" w Widzach, pow. brasławskiego. Sprzedaż słodyczy, ciastek i bułek. Firma istnieje od 1927 r. Właściciel — Ewinzon Chaja zam. tamże. 106—VI

13526. I. Firma: „Splendid — Rebeka Gryner — Sklep drobnej galanterji" w Wilnie, ul. Rudnicka 2. Sklep drobnej galanterji. Firma istnieje od 1933 r. Właściciel — Rebeka Gryner zam. w Wilnie przy ul. Św. Mikołaja 13 m. 4. 107—VI

W dniu 25.XI. 1933 r.

13527. I. Firma: „Szymon Skolski" w Wilnie, ul. Wileńska 16. Sklep wyrobów trykotażowych i galanterji. Firma istnieje od 1932 r. Właściciel — Szymon Skolski zam. w Wilnie przy ul. Wileńskiej 16 m. 12. 108—VI

Nr. Km. 895—33.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, rewiru 2-go, zamieszkały w Wilnie przy ulicy Gimnazjalnej Nr. 6—7, zgodnie z art. 602—603 K. P. C. podaje do wiadomości ogólnej, że w dniu 24 lutego 1934 roku, od godziny 11 w Wilnie, przy ulicy Moniuszki Nr 6—8 m. 3 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej ruchomości, składających się z umeblowania mieszkania, oszacowanych na łączną sumę zł. 605 gr. —

Ruchomości podlegające sprzedaży można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

25/VI. Komornik Sądowy H. Lisowski.

O czem tu dumać... gdy się ma kacenjamer

Jaka śliczna i filozoficzna jest ta mowa polska. Np. zapusty! Zaczyna się, jak „zabawa", a kończy się na „pusty". Oczywiście po skończonej zabawie każdy trzos jest pusty. Albo: „popielec". Zaczyna się jak pop. kończy się jak widelec. Wiadomo, że post i pop to pojęcia pokrewne, — sprzeczne tylko w wyjątkowych wypadkach. — No, a co do widelca, — to rzecz oczywista, że ryby i śledzie jemy widelcami. — Chcąc pochwalić się przed Europą naszą ogładą towarzyską, samą nazwą „popielec" komunikujemy światu, że noże na ten dzień schowane są do szuflady.

Albo car-nawał. — Toż to intuicja! Przed setkami lat nazwano go: „car nawałem" w przewidywaniu, że w tym właśnie okresie wicemarszałek Sejmu Car sypnie nam taki nawał projektów. Niektórzy piszą ten wyraz przez „k": kar-nawał. Ale to są niepoprawni klijenci komorników. Bozia z nimi!

Naogół było szalenie wesoło. Tyle atrakcyj. Przedewszystkiem te — z szerokiego świata — Stawiski et consortes (Frydman z ulicy Mostowej). Coprawda Daladier i poseł Zwierzyński deklamowali powielekroć z minami męczenników:

„Dzieci! Źle się bawicie!
Dla was to jest igraszką, —
nam chodzi o tycie!"

Źle, czy dobrze, ale dzieci bawiły się wyśmienicie.

Nasze narodowo-państwowe atrakcje beck-car-nawałowe też sprawiły wiele uciechy. Że nie wszystkim — to już na to niema rady. Taka już jest niedoskonałość tego najlepszego ze światów, że bawić się można tylko kosztem innych. „Ktoś nie śpi, aby spać mógł ktoś!" (Hamlet). A więc wystawy polskich malarzy i ich aktów w Moskwie i Rydze. Dalej Hitler i poseł Lipski jako Karl i Gretchen w czułem tete à tete (jaki genjalny ten Lipski i do tańca i do różańca, i do piwa i do polityki). Wreszcie clou sezonu zabawa towarzyska na sali sejmowej. Mają rację ci, którzy twierdzą, że twórczość ludowa jest praźródłem wszelkiej twórczości. I w sejmie strawestowano znaną zabawę ludową, polegającą na tem, że część towarzystwa opuszcza izbę, a pozostała część szykuje tym, którzy wyszli jakąś wielką niespodziankę. „Niespodzianka" (nie Rostworowskiego pióra ale Sławka), rzeczywiście się udała. Efekt nadzwyczajny. Świadczyły o tem długie i niemilknące okrzyki po całej Polsce, przypominające bunt dekabrystów: „Niech żyje Car i jego małżonka Konstytucja".

Kolejno przechodzimy do atrakcyj regjonalnych. „Te wzrostem skromniejsze i mniej sławne na świecie, zato najsmaczniejsze". Takie regjonalne kołduny i kisiel.

Podobno szyby Panu Bogu z okien się sypały, niczem od trzęsienia ziemi, ale to są prawdy, „które się szepce przyjaciołom pokryjomu", my zaś piszemy tu tylko o tych prawdach, których się „nie mówi nikomu".

Odgłosy z szerokiego świata budziły u nas szalone zainteresowanie. Hitler, Sowiety, Konstytucja, pakty o nieagresji — to nie to. Te rzeczy ciekawią tylko ciotkę Albinową, Wołłejkę i wydział śledczy. Nas natomiast obchodzą rzeczy większej wagi.

Np. czytaliśmy, że jakiś detektyw schwytał prześliczną platynową blondynkę — usypiaczkę, czyhającą w wagonach na podróżnych. Metodą jej było usidlenie „ofiary" wdziękami i powodzią niewysłowionej rozkoszy, wkońcu usypienie i okradzenie. W cukierni Rudnickiego, przepełnionej po brzegi, nie było gentlemana, któryby nie ubolewał, że nie trafił „w szpony" owej czar-nawałowej uwodzicielki. Możnaby było zaznać tyle „niewysłowionej rozkoszy", — i to gratis, bo do stracenia nikt nic nie ma, — chyba że jacyś wstecznicy — cnotę albo wierność małżeńską.

Już ściśle lokalną atrakcją jest spór dwóch przedstawicieli dwóch pokoleń o to, kto z nich pierwszy odkrył istnienie kościoła św. Piotra i Pawła na Antokolu w Wilnie. Podobno sprawę ma rozstrzygnąć Związek Zawodowy Żebraków Wileńskich, jako najbardziej w sprawach tego rodzaju kompetentny, gdyż prowadzi ścisłą ewidencję wszystkich wchodzących i wychodzących z kościoła. Ze źródeł wiarogodnych ale nieoficjalnych, dowiadujemy się, że z podobnemi pretensjami o pierwszeństwo mają wystąpić, przed wyżej wymienionym trybunałem: 1) zakrystjan kośc. św. Piotra i Pawła, 2) członkinie Tow. św. Zyty, 3) braciszkowie i siostrzyczki III-go zakonu św. Franciszka i prof. Limanowski.

Tyle było atrakcyj car — i czar — nawałonych. To zaś, co miało być potem, zaczęło się już przedtem. Zamiast popiołu siwizną przyprószyła pochylone głowy urzędnicze nowa ustawa uposażeniowa. Właściwie to ona już nie nowa. Mój Boże, jak kobiety prędko się starzeją. To nie to, co nowy program szkolny, który pełen męskiej tężyzny i młodzieńczej werwy będzie się jeszcze przez siedem lat zrealizował, czyli, jak mówią poznańczycy „wżeniał w życie".

Prawdę powiadał Norwid, że u nas każdy czyn zjawia się zawcześnie, a każde słowo zapóźno. Tak i teraz ustawa na dwa tygodnie przed popielcem, — popielec już po ustawie, — a krytyka ustawy — Bóg wie kiedy.

Zagranica — ta dopiero umie wszystko w czas wprowadzić na porządek dzienny.

Był karnawał — było wesoło — a teraz post — więc i wielkopostne misterja pasyjno — krwawe się zaczynają (patrz wiadomości z Francji i Austrji). Japonja podobno zagłębiła się w rachunek sumienia i czyni mocne postanowienie urwania Sowietom co smaczniejszych kęsków wielkanocnych. Ciekawi jesteśmy tylko, czy to wyczucie tempa dnia i ducha doby utrzyma się i nadal? Czy dobre imię i władza „towarzyszów" Stawiskiego, Schutzbundu i gen. Araki na Wielkanoc zmartwychwstaną? X.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Drukarnia „ZNICZ", Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkis.